

To on powstrzymuje deszcz, który pozwala na rozprzestrzenienie się plagi szarańczy w całym kraju, to zaś wyzwala na rozległych obszarach pożary lasów i tsunami, i wywołuje epidemię (np. koronawirusa). Zatem koronawirus ma coś wspólnego z Bogiem!

Możemy próbować wyjaśnić wszystkie te obserwacje naukowo lub określić jako ludzki błąd, a nawet przypisać je przypadkowi. Jest to tak samo błędne, jak gdyby ktoś chciał uzasadnić meteorologicznie trzy i pół roku braku deszczu w czasach Eliasza (Jakuba 5:17-18).

Prorok Amos 3:6 mówi dość drastycznie: „*Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Pan tego nie sprawił?*” Podobnie, w Izajasza 45:5a +7: „*Ja jestem Pan ... Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko.*”

Jesteśmy bardzo zaskoczeni, że Bóg przedstawia się jako przyczyna wypadków, katastrof, epidemii itp. To stwierdzenie prowokuje w pierwszej chwili nasze przerażenie. Oba są prawdziwe: Bóg powoduje nieszczęście lub na to pozwala (patrz punkt 5) – we wszystkich przypadkach, czy aktywny, czy pasywny – Bóg jest i pozostaje suwerenny nad wszystkimi rzeczami.

5. W tym świecie istnieje jeszcze jedna władza

Ponieważ grzech był na świecie, diabeł zyskał tak duży wpływ, że jest nazywany przez Jezusa „księciem tego świata” (Jana 12:31; 14:30). Paweł nazywa go nawet „Bogiem tego świata” (2 Koryntian 4:4). On jest złym (Efezjan 6:16), ojcem kłamstwa (Jana 8:44), który nie jest ani wszechwiedzący, ani wszechmocny. Niemniej jednak, otrzymał pewną moc, której używa by uwodzić ludzi, wprowadzać w błąd, siać nienawiść i wrogość, a nawet podżegać do wojen.

Z Księgi Hioba (1:12) dowiadujemy się, że może on działać tylko w granicach określonych przez Boga. Zostaje pokonany przez śmierć Jezusa na krzyżu. Jezus ma władzę nad nim i wszystkimi demonami (Jana 14:30b; Łukasza 7:21). Dobrze jest wiedzieć, że żadna moc nie może nas oddzielić od naszego Pana i Boga, dlatego mamy bezpieczną przystań: „*Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam*” (Psalm 91:2).

6. Człowiek sprawcą

Ponieważ Bóg obdarzył nas wolną wolą, jesteśmy zdolni do różnych działań, które mogą być dobre, ale niestety także złe. Wielu dyktatorów i królów przyniosło temu światu niewyobrażalne cierpienia, zwłaszcza przez rozpętane wojny.

7. Jak dzisiaj zwraca się do nas Bóg?

Bóg nie robi nic arbitralnie. Wszystko ma dla niego swoje uzasadnienie i często ogłasza swoje wyroki wystarczająco długo z góry, aby dać nam możliwość pokuty: „*Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym*” (Amos 3:7). Na przykład Bóg uczynił to przed potopem (I Ks. Genezis 6:7) lub przed upadkiem Sody i Gomory (Genezis 18).

W liście do Hebrajczyków 1:1-2 mówi: „*Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.*” Nawet dzisiaj Bóg zwraca się do nas osobiście przez Swojego Syna Jezusa Chrystusa.

Jeśli chcemy zrozumieć kryzys wywołany koronawirusem, zostaniemy skierowani do Jezusa, ponieważ Łukasz 24:45 mówi o nim: „*Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma.*” W ten sposób odnosimy się do Pisma Świętego, które Jezus otwiera dla nas poprzez Ducha Świętego. Ta biblijna orientacja uniemożliwi nam pójście za wieloma samozwańcami, fałszywymi prorokami.

Tak więc, po wszystkich wcześniejszych rozważaniach, możemy zadać uzasadnione pytanie, czy ta pandemia koronawirusa przyszła na ten świat przez przypadek, czy też została wysłana przez Boga? Wykluczenie Boga byłoby absolutnie złym rozwiązaniem. Mamy tu do czynienia z Jego działaniami na tym świecie, ale nie możemy Go jednoznacznie rozszyfrować.

W odniesieniu do pandemii, cztery odpowiedzi wydają mi się być wywołane przez powyższe rozważania:

- Koronawirus ukazuje nam przemijanie, jęki i wdychanie całego stworzenia (List do Rzymian 8:21-22). Bóg chce nas prowadzić do pokory (Micheasza 6,8).
- Jest to sąd Boży nad światem, który stał się bezbożny. Bóg powołuje nas do pokuty (Apokalipsa Jana 3:19b).



- Jest to wezwanie Boże, abyśmy znaleźli zbawienie w Jezusie, aby nie popaść w wieczny sąd (Hebrajczyków 9:27).
- Jest to znak rychłego powrotu Jezusa. Przepowiadał nam, że jego przyście poprzedzą „ból” (Mateusza 24:8).

Z powyższych rozważań wynika, że wszystkie te cztery punkty muszą zostać uwzględnione w wyjaśnianiu pandemii.

8. Jakie przesłanie kieruje do nas Bóg?

Czego uczy się z kryzysu wywołanego koronawirusem? Przede wszystkim uznajemy naszą bezradność. Musimy przyznać, że pomimo całej sprawności technicznej widzimy nasze ograniczenia. Z naszej obserwacji wynika, że to wydarzenie ma wpływ na cały świat. Żaden kraj, żadna grupa ludzi nie jest wykluczona – uderza w chrześcijan i ateistów, muzułmanów i hinduistów, spotyka młodych i starych, biednych i bogatych, zdrowych i z chorobami współistniejącymi, krótko mówiąc: wszystkich!

Kiedy Bóg mówi tak powszechnie do każdego z nas, pojawia się pytanie: Czy istnieje przesłanie, które odnosi się również do każdego obywatela ziemi? Na to pytanie Biblia daje nam bardzo jasną i jednoznaczną odpowiedź:

- Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego – wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? (Ezechiela 18:23).
- (Boga), który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1. Tymoteusza 2:4).
- Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, (Dzieje Apostolskie 3:19).

W swojej książce „Fear of the Virus?” Manfred Röseler porównuje wirusa Covid-19 do znacznie bardziej podstępnej wirusa – wirusa grzechu. Ten przynosi nam nie tylko śmierć fizyczną, ale wieczną śmierć (piekło). Jeszcze przed tą katastrofą jesteśmy w Biblii ostrzegani z wyprzedzeniem (Apokalipsa Jana 21:8), aby nie było to dla nikogo zaskoczeniem.

Ponieważ Bóg jest miłością, osobiście chce nas uzdrowić, (1 Jana 4:16) niezależnie od tego kimkolwiek jesteśmy. Przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, istnieje lekarstwo przeciwko wirusowi grzechu. To krótko sformułowane przesłanie brzmi: „*Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne*” (Jana 3:36). Wyznajcie Synowi Bożemu, Jezusowi grzechy waszego życia – zwłaszcza sposobu życia bez Niego – i poproście Go, aby wszedł w wasze życie, a jesteście uzdrowieni i uzyskaliście niebo.

Jak można to zrobić w praktyczny sposób, wyjaśniam w pliku „*W jaki sposób powierzam swoje życie Jezusowi*”:

<https://wernergitt.de/sposob>

Dyrektor i Professor a. D.
Dr.-Ing. Werner Gitt

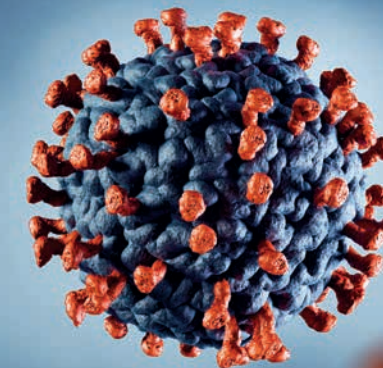


Tufoł oryginału: Was hat Corona mit Gott zu tun?
Homepage autora: www.wernergitt.com
Tłumaczenie z języka niemieckiego: Heinrich Kluzik

Photo credits: front page: © artegorov3@gmail - stock.adobe.com; © narvikk - istockphoto.com; page 2: © Anton - stock.adobe.com; pages 3-5: © peterschreiber.media - stock.adobe.com; page 6: © Paopano - stock.adobe.com; page: 9: © Benjamin Haas - stock.adobe.com

Wydawca: Bruderhand-Medien
Am Hofe 2, 29342 Wienhausen, Germany
E-Mail: info@bruderhand.de; Homepage: bruderhand.de

Nr. 143-20 – Polnisch/Polish – 1st edition 2020



Co wspólnego ma koronawirus z Bogiem?



Werner Gitt

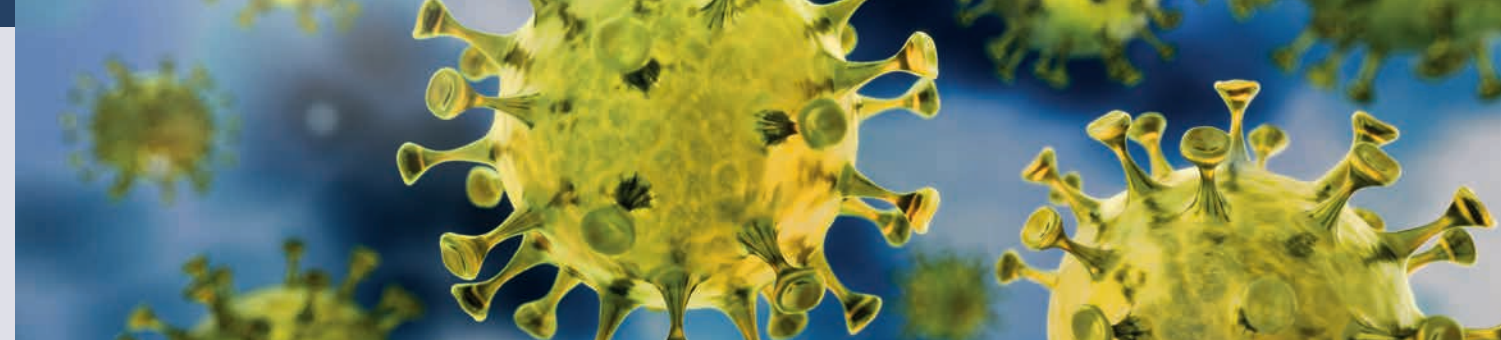
Co wspólnego ma koronawirus z Bogiem?

Nigdy wcześniej choroba nie rzuciła całego świata na kolana, jak w lutym 2020 r., w którym koronawirus doprowadził do zatrzymania życia publicznego. Zamknięto restauracje, kina, teatry, odwołano koncerty i planowane duże imprezy, zamknięto uniwersytety, szkoły i przedszkola. Mecze piłki nożnej rozgrywane były przy pustych trybunach. Zabroniono odprawiania nabożeństw w kościołach – takich ograniczeń nie było nawet w czasie wojny.

Wysokie mobilne społeczeństwo, dla którego, na wszystkich kontynentach, na całym świecie, startowało i lądowało codziennie 130 000 samolotów z 12 milionami pasażerów, znalazło się nagle w trybie czuwania na lotniskach. To było tak poważne cięcie, że dotknęło każdego na całym ziemskim globie. Impet, z jakim koronawirus nagle trafił ludzkość, przyćmił nawet debatę klimatyczną.

Lothar H. Wieler, mikrobiolog i prezes Instytutu Roberta Kocha w Berlinie, skomentował kryzys koronawirusa w audycji telewizji ZDF 14 kwietnia 2020 r. tymi słowami: „Ta pandemia nigdy wcześniej nie istniała. Nie mamy planu, według którego moglibyśmy działać. Ta choroba jest nowa.” To ujawniło całą naszą bezradność.

Kryzys koronawirusa, którego skali nie można jeszcze oszacować, spowodował bezprecedensowy kryzys gospodarczy i finansowy we wszystkich krajach. W przypadku największego pakietu pomocowego w historii Republiki Federalnej Niemiec, na walkę z koronawirusem budżety publiczne są obecnie obciążone 453 mld euro



(stan na 23 kwietnia 2020 r.). Ponadto rząd federalny i kraje związkowe zapewniają gwarancje w wysokości prawie 820 mld euro. Daje to w sumie około 1,2 biliona euro. To jest trzy razy więcej niż rząd federalny wydaje w ciągu całego roku. Od 2023 r. rząd federalny będzie zobowiązany do spłaty pięciu miliardów euro zobowiązań koronawirusa rocznie. Spłacanie długów może trwać do 2043 roku.

Szukamy wyjaśnienia tej pandemii. Kto jest nam winien takiego wyjaśnienia?

Kościoły nie dają nam żadnej odpowiedzi

Historyk Prof. Michael Wolffsohn skarży się w dzienniku „Frankfurter Allgemeinen Zeitung” z 20.04.2020 na milczenie Kościołów w tej sprawie: „W każdym razie nie zarejestrowałem żadnej teologicznie głębszej interpretacji tej pandemii przez czołowych duchownych.”

„Welt am Sonntag”, w niedzielnym wydaniu, stawia w tytule pytanie: „Czy kryzys koronawirusa będzie dla Kościołów wyrazem bezradności i braku odwagi dla krytycznej interpretacji tego zjawiska?” W artykule czytamy: „Powściągliwość kościołów wydaje się dziwna w czasach, gdy orientacja jest bardziej pożądana niż kiedykolwiek wcześniej. W ruchu pokojowym, w debacie na temat modernizacji, oporowi przeciwko energii jądrowej, walce o solidarność z Trzecim Światem i przeciwko Hartz IV w Niemczech, kościoły chrześcijańskie były... zawsze na czele. Od Margot Käßmann, byłej biskup i przewodniczącej Kościoła Ewangelickiego w Niemczech, można było przez lata oczekiwać komentarzy, nawet nie pytana, udzielała nauk, na prawie każdy temat. Teraz stała się małowówna.” [cytowane w IdeaSpektrum 16.2020, s. 11]

Zwracamy się więc do Biblii — lub pytamy inaczej: co Bóg mówi nam o tym wszystkim w Biblii?

1. Żyjemy w upadłym świecie

Żyjemy w świecie, w którym nasze życie ma 100 procentową śmiertelność. Wszystko tu podlega przemijaniu. Wśród substancji dzieł stworzenia znanych jest około 20 milionów różnych trucizn. Jady węży mają tak bardzo złożoną chemię, że nawet najlepsi chemicy nie są w stanie syntetyzować tych związków chemicznych. Każdy, kto chce interpretować ten świat tymi wszystkimi złymi rzeczami, ignorując upadek w grzechu na początku historii ludzkości, zawsze dochodzi do błędnych wniosków. Wszystkie ludzkie próby zbudowania ziemskiego raję nie powiodły się nigdy. Powodem tego jest grzech z jego prawnym skutkiem: „*Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć*” (Rzymian 6:23). Dlatego jest tak wiele wojen, tyle nienawiści, tak wiele chorób i śmierci na tym świecie. Stajemy się ponownie świadomi tego w czasach koronawirusa.

2. W opinii większości, Bóg nie ma nic wspólnego z koronawirusem

W naszych czasach stało się zwyczajem głośić tylko jednostronnie miłość Boga; Sądy Boże są w dużej mierze wykluczone. Np. Biblia pokazuje nam spowodowany przez Boga potop, który pochłonął miliony ofiar, a także upadek Sodomy i Gomory, czy też rozproszenie ludu Izraela po całym świecie. Nowy Testament opowiada o strasznych trąbach i ognistych czasach gniewu Boga (Apokalipsa Jana 8-11; 16), których nigdy wcześniej nie zaznała historia świata. Tu również nazwany jest ich Sprawca (Apokalipsa Jana 8:1; 16:1).

Czy w kryzysie koronawirusa można odstawić Boga na bok tak łatwo, jak politycy i przywódcy kościoła w naszych krajach? Tym

sposobem myślenia posłużył się magdeburgski katolicki biskup *Gerhard Feige* w ewangelicznym tygodniku „*Christ und Welt*”, nr 17 z dnia 16 kwietnia 2020 r. cytując: „Ostatnie wspólne słowo Kościoła katolickiego, ewangelickiego i prawosławnego w Niemczech”, gdzie powiedziano: „Choroba nie jest karą Bożą – ani dla jednostek, ani dla całych społeczeństw, narodów i kontynentów, ani nawet dla całej ludzkości. Choroby należą do naszej ludzkiej natury jako istot wrażliwych i kruchych.”

Boga, który liczy nawet włosy na naszej głowie (Mateusza 10:30) i który nazywa każdą z liczby 10²⁵ gwiazd jej własnym imieniem (Psalm 147:4), ignorujemy w takim wydarzeniu jak pandemia koronawirusa na całym świecie. Czy też uważamy, że możemy ogłosić Boga martwym, w sposób równie arogancki, jak głosił to Nietzsche?

Nic nie jest pilniejsze niż analizowanie wypowiedzi Biblii, bo tylko stamtąd dojdziemy do właściwej oceny sytuacji.

Czy w kontekście susz i powodzi, zastanawialiśmy się, co znajduje się w Hioba 12:15? „*Gdy wody wstrzyma - jest susza; zwolnij je - ziemię spustoszą.*”

3. Zapomniany Bóg

W nawiązaniu do naszego tematu, zastanówmy się nad rzeczywistym stanem rzeczy wokół tego, co dzieje się w Niemczech. W 2019 r. w Niemczech wykonano 100 000 aborcji – według Biblii jest to morderstwo. Jednostronnie i kompleksowo zastąpiliśmy biblijną prawdę o stworzeniu naukowo niezrównoważoną doktryną ewolucji. Czy jesteśmy świadomi, jakie są tego skutki? Odrzucając lub unieważniając Jego Słowo – Biblię – oskarżamy Boga o kłamstwo. Debata klimatyczna nabiera cech religii zastępczej. Z usankcjonowanym przez państwo „małżeństwem dla wszystkich” zlekceważyliśmy przykazanie Boga. W Bremie, w 20 rocznicę zjednoczenia Niemiec, były prezydent Christian Wulff stwierdził: „Islam należy do Niemiec”. Z takimi pożałowania godnymi stwierdzeniami celowo otwieramy drzwi do Islamu. Jak antychrześcijańska jest ta religia widać w ścisłym odrzuceniu krzyża. W Koranie niewierzący – z islamskiego punktu widzenia chrześcijanie, Żydzi i ateści – są opisywani jako najgorsze, ohydne stworzenia w hierarchii, gorsze niż bydło (Sure 8:57; Sure 98:6).

Ci, którzy przyczyniają się do tego, że Islam należy do Niemiec, przyczyniają się do tego, że Niemcy należą do Islamu. Lista błędnych zachowań może być kontynuowana do woli. Udajemy, że Bóg nie istnieje. A może, jak poeta Wolfgang Borchert, stworzyliśmy sobie w powojni baśniowego boga – który nie jest już za nic odpowiedzialny? Staliśmy się krajem bezbożnym. Gdy na ruchliwym placu w dużym mieście przedstawimy przechodniom ankietę i zapytamy: „Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa jako ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, oraz czy świadomie zwróciłeś się do Niego w osobistej sprawie?” – Ilu odpowiedziałoby jasnym TAK? Uzyskamy wynik znacznie poniżej „5 procent”.

Czy Bóg powinien milczeć w tej sprawie? W Galatów 6:7 mówi: „*Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek siewie, to i żąć będzie.*”

4. Koronawirus ma wiele wspólnego z Bogiem!

W obliczu wypowiedzi zawartych w punkcie 3, patrzymy teraz na to, co Bóg objawił królowi Salomonowi: „*Gdy zamknę niebios a i nie będzie deszczu, i gdy nakażę szarańczy, by zniszczyła pola, lub gdy ześlę na mój lud zarazę, jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócą się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocalę*” (2. Kronik 7:13-14).

Koronawirus ma zatem coś wspólnego z Bogiem! Bóg pozwala nam wiedzieć, że On jest i pozostaje aktywny we wszystkim.

